

Ludwik Nowak

Filozoficzno-logiczne poglądy Stanisława Kobyleckiego

Studia Philosophiae Christianae 3/1, 111-137

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LUDWIK NOWAK

FILOZOFICZNO-LOGICZNE POGLĄDY STANISŁAWA KOBYLECKIEGO.¹

Wstęp. I. Poglądy filozoficzne. 1. Koncepcja przedmiotu poznania. a. Przedmioty rzeczywiste. b. Przedmioty nierzeczywiste. 2. Relacje (związki) między przedmiotami poznania. a. Związki między przedmiotami nierzeczywistymi. b. Związki między przedmiotami rzeczywistymi. 3. Postulaty i rezultaty stwierdzania rzeczywistości. II. Poglądy logiczne. 1. Koncepcja logiki. a. Nierzeczywisty przedmiot logiki. b. Rzeczywisty przedmiot logiki. 2. Antypsychologizm. 3. Stosunek logiki do matematyki i filozofii. III. Próba oceny.

Wstęp

W polskiej literaturze filozoficznej już od dawna dawał się odczuwać brak opracowania poglądów filozoficzno-logicznych jednego z bardziej samodzielnych i oryginalnych myślicieli polskich — Stanisława Kobyleckiego (1864—1939). Brak ten odczuwa się tym bardziej, że S. Kobylecki miał swoje własne, oryginalne stanowisko, które do końca życia reprezentował i propagował zarówno w swych pismach jak i z katedry uniwersyteckiej. Wprawdzie pozostawił nam w spuściźnie niewielką ilość prac drukowanych, ale to, co zostawił, jest głęboko przemyślane, starannie opracowane i uzasadnione. Jego trzeźwe spojrzenie na dotychczasowy dorobek filozoficzny doprowadziło go do zajęcia odrębnego stanowiska w filozofii, które nazywał relacjonizmem. Wkład S. Kobyleckiego do wiedzy ludz-

¹ Jest to streszczenie pracy dyplomowej przedłożonej na KUL, na wydziale Filozofii Chrześcijańskiej w 1963 r.

kiej zmusza do opracowania jego dorobku naukowego. Zachęca do tego także przypadająca w tym roku (1964) setna rocznica jego urodzin. Zadaniem przeto tej pracy jest rozpatrzenie jego dorobku naukowego, ujęcie go w pewną całość — z konieczności w zarysie, gdyż pełne opracowanie wymaga o wiele szerszej publikacji — by okazała się jego wartość i uczczona została miła rocznica. Jeśli praca ta, choćby w części wypełni ów brak i choćby częściowo przyczyni się do rozpowszechnienia poglądów S. Kobyłeckiego, spełni swoje zadanie.

Stanisław Kobyłecki urodził się 2 listopada 1864 r. w Warszawie.² Tam też ukończył gimnazjum, wstąpił do Tow. Jez. i po odbyciu siedmioletniego kursu filozoficzno-teologicznego w zakonie otrzymał święcenia kapłańskie 17. III. 1894 r. Od 1894—1900 był profesorem gimnazjalnym matematyki i propedeutyki filozofii w Chyrowie. Następnie wyjechał za granicę gdzie w latach 1901—1903 studiował w Lipsku u Wundta, a w latach 1904—1905 w Getyndze. Studia w Niemczech, zakończył doktoratem u Wundta. W roku 1908 studiował w Toronto (Kanada). Po powrocie do kraju został w r. 1918 profesorem na wydziale teologicznym w Warszawie. Na emeryturę przeszedł w 1929 r. Zmarł na początku drugiej wojny światowej 1 listopada 1939 r.

Jego początkowa działalność naukowa to recenzje dzieł filozoficznych i psychologicznych, drukowane na łamach „Przeglądu powszechnego”. Późniejsze prace, już samodzielne, drukuje w periodykach. Na szczególną uwagę zasługują: *Filozofia wolnych dusz*, Przegląd pow., t. LXV(1900) 1—20, 184—207, 410—438, t. LXVI(1900) 215—237, *Próba wstępu do krytyki poznania*, Przegląd powsz., t. CI(1909) 348—369, t. CII(1909) 255—266, t. CIII(1909) 34—47, *Logika a logika tradycyjna i logika matematyczna*, Przegląd powsz., t. 195(1932) 209—226, t. 196(1932)

² „Liber admissorum”, 1820—1900, Archiwum Prowincji Małopolskiej Tow. J. nr 1335 — I, s. 186, poz. 2. W rękopisie 878 (T. IX) jest następujący dopisek: „Stanislaus Kobyłecki n. 11. VII. 1863”. Wiele jednak innych dowodów przemawia za tym, że Kobyłecki ur. się w 1864 r.

76—94, *O przyczynowości jako powszechnym prawie doświadczalnym*, Przegląd filozoficzny, t. IX(1906) 2—3, 223—245, *Przyczyna a powód*, Przegląd filozoficzny, t. XV(1909) z. 2, s. 113—125, *O relacji jako podstawowej i pierwotnej idei filozofii i logiki matematycznej*, Przegląd filozoficzny, t. XXXVII (1934) z. 4, s. 347—353, *Katolicyzm a nauka*, Ateneum kapłańskie, I(1909) 97—108. Osobno zostały wydane jego prace: *Über die Wahrnehmbarkeit plötzlicher Druckveränderungen*, Leipzig 1905, Separatabdruck aus: Wundt „Psychologische Studien” I Band, 3 und 4 Heft (jest to praca doktorska), *Postulaty psychologii doświadczalnej*, Kraków 1906, *Metafizyka w psychologii*, Kraków, 1906, *Interpretacje psychologiczne*, Warszawa 1909.

I. Poglądy filozoficzne

1. Koncepcja przedmiotu poznania

W pracy tej nie będzie nam chodziło o przedstawienie wszystkich poglądów S. Kobyłeckiego, wiele z nich bowiem to poglądy ogólnie znane i przyjmowane, tylko może odmiennie wypowiedziane. Dlatego też, chociaż pod uwagę wzięte zostały wszystkie jego prace, naszym celem będzie zasygnalizowanie tylko poglądów wnoszących coś nowego do wiedzy. Z tych zaś zajmiemy się najpierw poglądami filozoficznymi, jako że są one wcześniejsze w jego rozwoju myślowym i dorobku naukowym. Rozpatrzymy takie zagadnienia jak koncepcję przedmiotu i jego rodzaje, stosunki (relacje) między różnymi rodzajami przedmiotów i warunki wszelkiego filozofowania czy pracy naukowej.

1. Jedną z podstawowych koncepcji poglądów S. Kobyłeckiego jest jego koncepcja przedmiotu, w której uwydatnia się także bardzo ważny aspekt na rzeczywistość. Przedmiotami wg. Kobyłeckiego są nie tylko rzeczy (konkretne, jednostkowe), lecz i to, o czym się myśli lub mówi, a więc coś możliwego, niemożliwego, sprzecznego a nawet nic.³ Wszystkie przedmioty

³ Por. S. Kobyłecki, *Logika a logika tradycyjna i logika matematyczna*, Przegl. Powsz. t. 195 (1932), s. 214/5. Por. także S. K. *Przyczyna*

ujmuje w dwie grupy: przedmioty rzeczywiste i przedmioty nierzeczywiste.

a. *Przedmiotem rzeczywistym* (także ogólnie pojętą rzeczywistością) jest wszystko, co jest niezależne od naszego poznawania (doświadczenia, stwierdzania, myślenia, rozumowania), a od czego zależne jest nasze poznawanie (doświadczenie, stwierdzanie, myślenie, rozumowanie).⁴

Poznanie przedmiotów rzeczywistych, jako skutek poznawania, jest zależne od naszego poznawania, lecz same przedmioty rzeczywiste — wszystko co rzeczywiste — jest od poznawania niezależne. Rzeczywistość istnieje bowiem niezależnie od nas. To co rzeczywiste my tylko spostrzegamy, znajdujemy, stwierdzamy. Możemy je poznać lub nie, poznać dobrze lub niedokładnie, a ono pozostaje takie jakie jest. Nasze poznawanie nie może wpłynąć na zmianę tego, co rzeczywiste. Nie możemy konstytuować rzeczywistości po swojemu, czyli nie możemy utożsamiać rzeczywistości z naszym poznaniem i twierdzić, że jest tylko taka jak ją poznajemy.⁵

Przedmiot rzeczywisty, element rzeczywisty, pierwiastek rzeczywisty, rzecz i rzeczywistość, są to dla Kobyłeckiego wyrażenia równoważne.

Wszelką rzeczywistość stwierdzamy wyłącznie w aktach świadomości. Rzeczywistość zaś, jaką stwierdzamy w tych aktach, to rzeczywistość samej świadomości i ta rzeczywistość, której jesteśmy w niej świadomi, a więc rzeczywistość pod-

i powód, *Przegl. Filoz.* t. XV (1909) z. 2. s. 121 ins. Por. także S. K. *Interpretacje psychologiczne*, s. 12, Por. także S. K. *Próba wstępu do krytyki poznania*, *Przegl. Powsz.* t. CII (1909), s. 259.

⁴ Por. S. K. *Próba wstępu...*, *Przegl. Powsz.* t. CIII (1909), s. 39 i ns., Por. także S. K. *Kryterium poznania rzeczywistości* (streszczenie odczytu zjazdowego), *Przegl. Fil.* t. XXX (1927), z. 4, s. 302. Por. także S. K. *Interpretacje psych.* s. 3, Por. także S. K. *Metafizyka w psychologii*, *Przegl. Polski*, IV (1906), t. XL, s. 380 i ns., Por. także S. K. *Postulaty psychologii dośw.* s. 4.

⁵ Por. S. K. *Próba wstępu...*, *Przegl. Powsz.*, t. CIII (1909), s. 39 i ns.

miotu (nasze ja), oraz rzeczywistość pozapodmiotowa.⁶ W podmiocie rzeczywiste są akty naszej świadomości, wrażenia, uczucia, uczucia, afekty, akty myślenia, nasze sądy i rozumowania. Do rzeczywistości pozapodmiotowej, obiektywnej zalicza S. Kobyłecki przede wszystkim przedmioty materialne, rozciągłe, zajmujące przestrzeń i czas, w którym przedmioty materialne się znajdują.⁷ Rzeczywiste są także, chociaż dalekie od nas i od naszych zmysłów w przestrzeni i w czasie, osoby, kraje, fakty dziejowe. Rzeczywisty jest także Bóg, chociaż Jego istnienie stwierdzamy po mozolnych poszukiwaniach.⁸

Nie ma więc sensu Kantowskie pytanie, jaką jest rzeczywistość sama w sobie (*Ding an sich*). Rozumnie można pytać tylko o rzeczy, które się jakoś poznaje. Rzeczywiste są phenomena czy noumena o ile są stwierdzone, a nie wymyślone. S. Kobyłecki jest przeświadczony o przedmiotowej wartości poznania, którego krytykę podejmuje.

Oprócz rzeczywistości przedmiotów poznania S. Kobyłecki uznaje także rzeczywistość związków między przedmiotami poznania, o czym będzie mowa niżej.

Rzeczywistość więc — ogólnie wzięta — jest przedmiotem naszego poznania.⁹ Należy przyjąć jej istnienie czyli istnienie naszego podmiotu i istnienie rzeczywistości niezależnej od nas, obiektywnej, a także zdolność poznania tej rzeczywistości przez nas. Inne stanowisko byłoby niekrytyczne.

b. *Przedmiotem nierzeczywistym* jest to wszystko, co jest zależne od naszego poznawania (doświadczenia, stwierdzania, myślenia, rozumowania). Należą tu wszystkie fikcje, abstrakcje, koncepcje (pojęcia), wyobrażenia, jak również przedmioty możliwe i sprzeczne.

⁶ Por. S. K. *Próba wstępu...*, t. CII (1909), s. 258—260, t. CIII (1909), s. 41/2. Por. także S. K. *Metafizyka psych.*, s. 387. Por. także S. K. *O przyczynowości...*, *Przegląd Fil.*, t. XX (1906), s. 226. Por. także S. K. także S. K. *Interpretacje psych.*, s. 19, *Postulaty...*, s. 41.

⁷ Por. S. K. *Próba wstępu...*, t. CIII, s. 36.

⁸ Tamże, s. 35, 37.

⁹ Por. S. K. *O przyczynowości...*, s. 120—124, *O relacji...*, s. 350.

Fikcją jest owa „myśl”, produkt myślowy, rozumienie słowa wypowiedzianego lub napisanego. Fikcją jest nierzeczywisty twór myślowy, ów sposób ujmowania (naturalnie myślowego) wszelkiego przedmiotu, a więc rzeczywistego lub nierzeczywistego. Symbolami fikcji są wyrazy i zdania czyli mowa.¹⁰ Wg. Kobyłeckiego nie ma różnicy między fikcją, abstrakcją, koncepcją (pojęciem), czy wyobrażeniem. Wszystkie te wyrażenia oznaczają nasze wytwory myślowe, przez nas konstruowane, a więc nierzeczywiste. Wszystkie te wytwory nazywa ogólnie konstrukcjami myślowymi, nierzeczywistymi elementami poznania. Występuje ostro przeciwko wszelkim poglądom idealistycznym, substancjalizującym czy nawet personifikującym wytwory myślowe. Kto chce konfrontować swe wyniki przemyśleń z rzeczywistością, a nie tylko snuć myśli bez względu na oparcie w rzeczywistości, ten nie przyzna nigdy rzeczywistości przedmiotowej konstrukcjom myślowym. Fikcja, abstrakcja, konstrukcja myślowa jest tylko sposobem ujmowania rzeczywistym aktem świadomości, aktem psychicznym, ale w doświadczeniu ogólnie pojętym nie chodzi nam o akty jako takie, lecz o owe pojmowanie rzeczywistości, o owe reprezentanty przedmiotów rzeczywistych w umyśle. Konstrukcje myślowe tworzone na podstawie rzeczy istniejących są zawsze naszymi wytworami, od nas zależnymi, podlegającymi zmianom w zależności od naszego, mniej czy więcej dokładnego, poznania i dlatego są nierzeczywistymi elementami.¹¹

Wprawdzie na podstawie pierwszych recenzji krytycznych (w Przegl. powsz.) dokonywanych przez S. Kobyłeckiego mogłoby się nasuwać przypuszczenie, że autor odmiennie pojmuje przedmiot, gdy mówi, że idea jest też przedmiotem poznania, jednak należy chyba dodać — nierzeczywistym.

Konsekwentnie do swego poglądu na rzeczywistość i nierze-

¹⁰ Por. S. K. Logika..., s. 215.

¹¹ Por. S. K. Próba wstępu..., t. CII, s. 262/3, Przyczyna a powód s. 121, Interpretacje..., s. 12.

czywistość zalicza Kobyłecki do elementów nierzeczywistych także pojęcia ogólne. Pojęcia ogólne (człowiek, ptak, trójkąt, liczba itd.) urabiamy sobie na podstawie rzeczywistych elementów, jak również na podstawie rzeczywistych związków zachodzących między jakimikolwiek elementami poznania (między przedmiotami rzeczywistymi, czy między przedmiotami nierzeczywistymi), ale jako urabiane przez nas wytwory myślowe są zależne od naszego poznawania i dlatego są nierzeczywistymi elementami poznania. Bardzo dobrze jednak służą one jako środki do poznania. Bez nich bowiem nauka byłaby niemożliwa.¹²

Jest rzeczą znamioną, że S. Kobyłecki do przedmiotów nierzeczywistych zalicza także hipotezy i teorie. Całkowicie bowiem dadzą się one zaliczyć do koncepcji wskazujących tylko możliwość rozwiązania pewnych problemów. Nie są stwierdzeniem rzeczywistości takiej jaka jest. Są konstruowane przez nas. Mogą tłumaczyć pewne problemy, ale z postępem nauki mogą okazać się sprzeczne z rzeczywistością. Nauka zna wiele takich teorii czy hipotez.¹³

Wszystkie te przedmioty nierzeczywiste mają, jak nadmieniliśmy, tę właściwość, że są zależne od naszego poznawania (doświadczenia, stwierdzenia, myślenia, rozumowania). Chociaż mają swoje podstawy w przedmiotach rzeczywistych, bo są urabiane w oparciu o nie, są jednak naszymi i tylko naszymi wytworami myślowymi i jak się wyraża autor „są tylko w umyśle, ale nie istnieją niezależnie od nas”.¹⁴

2. *Relacje (związki) między przedmiotami poznania*

Inną właściwością poglądów S. Kobyłeckiego jest jego koncepcja związków między przedmiotami. Świat jest powiązaniem

¹² Por. S. K. Interpretacje..., s. 12, Logika..., s. 211/12.

¹³ Por. S. K. Katolicyzm a nauka, Ateneum Kapłańskie, I (1909), s. 102/3, Postulaty..., s. 5, Logika..., s. 212, Rf. Zahm C.S.C., Science catholique et savants catholiques, Paris 1895 (recenzja), Przegl. Powsz. t. LI (1896), s. 420.

¹⁴ Por. S. K. Logika..., s. 214.

rzeczy ze sobą. Fakt ten jest stwierdzalny w powszechnym ludzkim doświadczeniu. To, co wiemy o świecie czy wszechświecie, jest też powiązaniem naszej wiedzy z przedmiotami poznawanymi czy poznawalnymi. Przedmiot nie powiązany z innymi przedmiotami lub z naszą wiedzą nie mógłby być przedmiotem naszego poznania, gdyż nie moglibyśmy wiedzieć, czy on istnieje, czy nie istnieje.¹⁵ Pierwszym faktycznym i najniezbędniejszym warunkiem naszego poznania, naszej wiedzy, naszej jakiegokolwiek nauki, wszelkiej filozofii, jest stwierdzenie owego powiązania. Wyrażenie „związek” jest równoznaczne z wyrażeniem „relacja”. Między jednymi elementami poznania a resztą świata poznawaną czy poznawalną i między wszelkimi elementami poznania a ich poznaniami zachodzą relacje, relacje i relacji i korelacje.¹⁶ Jakiegokolwiek więc poznanie świata — przednaukowe, naukowe, czy filozoficzne — jest uwarunkowane owymi powiązaniem elementów poznania i uporządkowaniem tych powiązań, czyli relacji. Pojęcie związku (relacji) jest wg. Kobyłeckiego pojęciem najpierwotniejszym, najogólniejszym i spełnia rolę terminu pierwotnego tak języka filozoficznego, jak terminologii naukowej. Trudno je określić, chociaż samo nadaje się do definiowania innych terminów. Można je mniej więcej określić przez wskazanie przedmiotów między którymi zachodzą związki: np. związki krwi, powinowactwa, przyjaźni i inne jak np. związki chemiczne.¹⁷ Na różnych miejscach autor podaje własne rozumienie związku (relacji): związek (relacja) jest to zależność jednego elementu poznania od drugiego (innego) elementu poznania.¹⁸

Cechą owych związków jest ich stałość. We wszystkich ba-

¹⁵ Por. S. K. O relacji..., s. 247, Lorenzo Michelangelo Billia, *L'Esiglio di S. Agostino*, Torino 1899, L. M. Billia, *L'objet de la connaissance humaine*, Paris 1900, Ad Mahrburg, *Sprawozdanie z L'Esiglio di S. Agostino* (recenzja), *Przegląd Powsz.*, t. LXVI (1900), s. 458.

¹⁶ Por. S. K. O relacji..., s. 348.

¹⁷ Tamże s. 348, 349, 351.

¹⁸ Por. S. K. *Przyczyna a powód*, s. 114/5, *Katolicyzm...*, s. 99, *O Przyczynowości...* s. 230.

daniach naukowych spotykamy się bowiem ze stałością związków. Między elementami świata fizycznego zachodzą stałe związki — po odkryciu ujmowane w stałe prawa natury — niezależnie od teorii fizycznych, których wartość poznawcza jest zmienna. Np. teoria względności Einsteina kładzie nacisk na zmienność i zależność teorii fizyczno-matematycznych, ale nie mniejszy nacisk kładzie na stałość i niezależność relacji fizycznych. Kobyłecki rozciąga ową stałość związków na wszystkie badania, a więc na nauki logiko-matematyczne, historyczne i inne. Analizując wybrane przykłady badań przyrodniczych, matematycznych, logicznych i historycznych stara się wykazać, że bez wstępnego uznania powyżej sformułowanej prawdy o stałości związków między elementami poznania nie miałoby sensu zaczynanie jakichkolwiek badań. Badacz naukowy usiłuje odkryć tylko, jakie to są związki, ale istnienie stałych związków już z góry przypuszcza (zakłada).¹⁹ We wszelkim stwierdzeniu czy elementów rzeczywistych (całej rzeczywistości, spraw, sytuacji, warunków, okoliczności), czy w stwierdzeniu zależności wzajemnej między jakimikolwiek elementami poznania — nawet we wszelkim zdaniu odnoszącym orzeczenie do podmiotu, we wszelkiej afirmacji czy negacji — spotykamy się z relacjami.

We wszelkich relacjach odróżniamy:

referens — to od czego relacja wychodzi,

relatum — to do czego relacja jest skierowana,

coś trzeciego, rzeczywiście zachodzącego między referens a relatum, co je wiąże i łączy — relacja.²⁰

Sama relacja czy związek nie jest ani abstrakcją, ani fikcją, ale jest rzeczywistością (tym, co od nas niezależne), jest częścią rzeczywistości całego świata czy wszechświata.²¹

Owa rzeczywistość związków jest także istotnym czynnikiem decydującym o rzeczywistości przedmiotu każdej nauki.

¹⁹ Por. S. K. Próba..., t. CI, s. 351.

²⁰ Por. S. K. Przyczyna..., s. 123, O relacji..., s. 350, O przyczynowości, s. 231.

²¹ Tamże, s. 231.

Różne są bowiem nauki, ale żadna z nich nie mogłaby istnieć, gdyby nie miała własnego rzeczywistego przedmiotu. Nie każda nauka ma jednak za swój przedmiot rzeczy konkretne — przedmioty rzeczywiste. Są nauki godne i dostojne, które mają za przedmiot jedynie rzeczywistość relacji. Jedne nauki będą więc miały za przedmiot swój rzeczywiste elementy i rzeczywiste relacje zachodzące między nimi, a inne (np. logika, matematyka) będą miały za swój przedmiot tylko rzeczywistość relacji, bo elementy, którymi te nauki operują, są nierzeczywiste. Rzeczywistość relacji będzie więc istotnym i pierwszorzędnym przedmiotem każdej nauki, tym bardziej że poznanie przedmiotów jednostkowych — o czym będzie mowa niżej — nie jest jeszcze naukowym poznaniem. Naukowym poznaniem jest dopiero stwierdzenie relacji zachodzących między elementami (przedmiotami) poznania. Relacje odgrywają więc ważną rolę w każdej nauce, a szczególnie w filozofii, „królowej nauk”, która jest nauką o najpowszechniejszych i najwyższych relacjach.²²

Między jakimikolwiek elementami poznania zachodzą stałe i rzeczywiste związki. Skoro zaś elementami poznania są tak przedmioty rzeczywiste, jak i przedmioty nierzeczywiste, to związki (relacje) mogą zachodzić:

- 1) między przedmiotami nierzeczywistymi,
- 2) między przedmiotami rzeczywistymi,
- 3) między przedmiotem rzeczywistym z jednej strony, a nierzeczywistym z drugiej strony.

Sam jednak autor w swych pracach drukowanych o tej trzeciej grupie relacji nie mówi. Dlatego ograniczymy się tylko do omówienia dwu pierwszych grup relacji.

a. *Ze związkami między przedmiotami nierzeczywistymi* spotykamy się przede wszystkim w logice i matematyce, wszystkie bowiem elementy, jakimi operują te nauki, są nierzeczywiste, są fikcjami, abstrakcjami, konstrukcjami myślowymi, są sposobami pojmwania rzeczywistości. Między nimi

²² Por. S. K. O relacji..., s. 350, Przyczyna..., s. 123, Logika..., s. 219.

zachodzą jednak związki rzeczywiste.²³ Jeśli mówimy 7 razy 8 jest 56, to mamy tu dwa elementy fikcyjne, którymi są pojęcia liczb, jednak relacja (związek), jaki między nimi zachodzi, jest rzeczywisty, od nas już niezależny. Podobnie w rozumowaniu: „Jeśli słońce jest zwierzęciem, to albo jest ssakiem, albo ssakiem nie jest”, fikcyjne są elementy i założenia, ale rzeczywistym jest związek wyrażony w tym sądzie warunkowym. Tak jest we wszystkich związkach zachodzących między elementami nierzeczywistymi. Są one rzeczywiste, niezależnie bowiem od nas, a tylko mocą własnej zależności, drugie wynika z pierwszego.²⁴ Elementy, między którymi zachodzi związek, nazywamy powodem i wynikiem, powodem i następstwem, albo racją i następstwem.²⁵ Zależność zaś między tymi koncepcjami nazywamy związkiem (relacją).

b. *Ze związkami między przedmiotami rzeczywistymi* spotykamy się w naukach historycznych, przyrodniczych i innych. Te związki — dla odróżnienia ich od omawianych wyżej — nazywa Kobylecki przyczynowymi. W naukach tych zachodzi ścisła zależność jednych elementów od drugich, czyli przyczynowość. Być przyczyną to znaczy być pierwszym ogniwem związku zachodzącego między elementami rzeczywistymi. Być skutkiem znaczy być drugim elementem tegoż związku. Związek między takimi elementami jest od nas niezależny, jest więc związkiem rzeczywistym.²⁶ Pojęcie związku (relacji) jest pierwotniejsze i ogólniejsze, a także bardziej podstawowe od pojęć powodu czy przyczyny.

Konkludując rozważanie o związkach należy powiedzieć, że stwierdzamy potrójną rzeczywistość tychże: rzeczywistość związków w ogóle, zachodzących między jakimikolwiek elementami poznania: rzeczywistość związków zachodzących między nierzeczywistymi elementami poznania (zależnymi od nas, od

²³ Por. S. K. Próba wstępu..., t. CIII, s. 38.

²⁴ Por. S. K. Przyczyna a powód, s. 117.

²⁵ Tamże, s. 121, Por. także Interpretacje..., s. 5.

²⁶ Por. S. K. Przyczyna a powód, s. 118, 123.

naszego pojmowania): i rzeczywistość związków zachodzących między rzeczywistymi elementami poznania (przedmiotami istniejącymi niezależnie od nas).

Dla uniknięcia nieporozumień, jakie wynikają z różnego nazywania poszczególnych grup związków przez różnych filozofów, Kobyłecki proponuje określać je następująco: związki między elementami nierzeczywistymi winno się nazywać *związka mi powodowymi*, związki między elementami rzeczywistymi należy nazywać *związka mi przyczynowymi*, a ogólne stwierdzanie związków (ich stałości) proponuje autor nazwać *naczelnym postulatem poznania rzeczywistości*.²⁷ Takie ustalenie pozwoli uniknąć mieszania związków powodowych, w których pierwszy człon związku jako element nierzeczywisty jest tylko powodem, od związków przyczynowych, gdzie pierwszy człon związku (relacji) jest przyczyną (elementem rzeczywistym) członu drugiego. Kobyłecki zgadza się, że w pewnych wypadkach można w mowie zamienić wyraz powód na wyraz przyczyna: np. Nic nie dzieje się bez powodu — nic nie dzieje się bez przyczyny. Zamiany dokonujemy tutaj bez widocznej różnicy, z wyraźną jednak uwagą, że chodzi tu o rzeczywisty element przyczynowy, nie zaś o nierzeczywisty. Niekiedy jednak nie da się tego uczynić, bez zmiany sensu zdania, np. twierdzenie opiera się na powodach, a nie na przyczynach. Po zastanowieniu się zauważymy wyraźną różnicę: powód to element nierzeczywisty, przyczyna zaś to element rzeczywisty.

3. *Postulaty i rezultaty stwierdzenia rzeczywistości*

Dojście do koncepcji wyżej wymienionych opiera S. Kobyłecki na stwierdzeniu prawd oczywistych i bezpośrednich, nazywanych przez niego warunkami, względnie postulatami stwierdzania rzeczywistości, które jego zdaniem stwierdza każdy nieuprzedzony człowiek.

Stwierdzanie czegoś jest przekonaniem, przeświadczeniem,

²⁷ Por. S. K. *Przyczyna a powód*, s. 123, *Próba wstępu...*, t. CIII, s. 43.

że coś ma się tak, jak jest w rzeczywistości. Przekonanie zaś, czy przeświadczenie dokonuje się najlepiej i najwyraźniej we własnym doświadczeniu.²⁸ Jeśli czegoś doświadczam, przekonuję się o czymś, to właściwie stwierdzam daną rzecz czy sprawę, że tak a tak ma się rzeczywiście. Dlatego Kobyłecki stwierdzenie jakiegokolwiek rzeczywistości nazywa doświadczeniem. Jest ono relacją, zachodzącą między przeżyciem psychicznym a relacją, której w tym przeżyciu jest się świadomym.²⁹ Zbierając wypowiedzi jego rozsiane w wielu miejscach, zauważamy, że pojmuje on doświadczenie bardzo szeroko. Obejmuje ono: obserwację, eksperyment, doświadczenie życiowe, wyjaśnienie, poznanie (wszelki sposób poznania rzeczywistości), rozumowanie, wynikanie, dowodzenie, konstatowanie, argumentację. Wspólną bowiem i istotną cechą wszystkich tych znaczeń jest stwierdzanie rzeczywistości.³⁰

Doświadczenie odgrywa u Kobyłeckiego najważniejszą rolę. W tak swoisty sposób pojętemu doświadczeniu przypisuje autor miano najwyższej oczywistości, najwyższej normy, najwyższego warunku wszelkich badań, źródła istotnego poznania rzeczywistości i czyni je istotną cechą wszystkich nauk.³¹ Doświadczenie jest dla niego punktem wyjścia dla wszystkich badań, jak również ostatecznym kryterium, weryfikacją osiągniętych przemyśleń, czyli ostatecznym potwierdzeniem pewności i słuszności (badań) naszego poznania.

Tak pojętym doświadczeniem cechują się wszystkie nauki, dlatego Kobyłecki uważa wszystkie nauki za doświadczalne.³² Łatwo przyznać doświadczalność naukom przyrodniczym (fizy-

²⁸ Por. S. K. Interpretacje..., s. 4, Próba wstępu..., t. CII, s. 260, Przyczyna a powód, s. 114, Katolicyzm a nauka, s. 100/1, Über die Wahrnehmbarkeit plötzlicher Druckveränderungen, Leipzig 1905, s. 4—5.

²⁹ Por. S. K. Kryterium poznania rzeczywistości, s. 302, O relacji... s. 351.

³⁰ Por. S. K. Postulaty..., s. 4, 15, 57, Próba wstępu..., t. CI, s. 362, t. CII, s. 256, 260, O przyczynowości..., s. 227/8, Katolicyzm a nauka, s. 100/1, Über..., s. 4—5.

³² Por. S. K. Przyczyna a powód, s. 115; Katolicyzm a nauka, s. 102.

ka, chemia, biologia, psychologia), trudniej zaś nazwać naukami doświadczalnymi logikę czy matematykę. Jak autor uzasadnia doświadczalny charakter tych ostatnich? Mówimy o doświadczeniu logicznym dlatego, że w rozumowaniach czysto logicznych stajemy wobec rzeczywistości konsekwencji (wynikliwości) związków między elementami nierzeczywistymi (fikcjami). Konsekwencja (wynikliwość) owej zależności jest od nas niezależna, jest więc rzeczywistością. My tę rzeczywistość tylko stwierdzamy, a to stwierdzanie to właśnie doświadczanie, bo wszelkie stwierdzanie rzeczywistości jest doświadczeniem. W matematyce jeszcze idealniej okazują się warunki doświadczenia. Można tu bowiem łatwo stwierdzić (czyli doświadczyć) całe szeregi rozumowań.³³

Filozofia nie oparta na doświadczeniu prowadzi nieraz umysły na bezdroża. Filozofowie zaczynają wówczas wątpić o wszystkim, nawet o tym, że sami istnieją, czy też, że świat istnieje. Nie szukając żadnego oparcia w doświadczeniu, potwierdzenia swych przemyśleń w rzeczywistości obiektywnie istniejącej, niezależnej od naszego poznania, przypisują słuszność i obiektywność swojej jaźni filozofującej, swoim wymysłom, konstrukcjom myślowym. Według nich rzeczywistość jest taka i tylko taka, jaką oni ją widzą.

Stanowisko doświadczalne jest zabezpieczeniem nie pozwalającym zapuszczać się filozofom za daleko, aż do niekonsekwencji. Tylko w oparciu o doświadczenie i ustawiczną kontrolę przez doświadczenie filozofia będzie obiektywna, czyli odpowiadająca rzeczywistości. Aby jednak stwierdzanie rzeczywistości było jak najbardziej bezstronne, rzeczowe, słuszne, czyli aby możliwie najadekwatniej odpowiadało samej rzeczywistości, winno zadośćczynić pewnym oczywistym wymaganiom, normom, czyli postulatam.

Na samym wstępie filozofowania stwierdza się jakieś prawdy. Prawdy owe zdobywa się drogą zastanowienia, refleksji, czyli, doświadczają ich rzeczywistość, ich konieczność i ich oczywistość. Dlatego, że ich doświadczamy, nazywamy je po-

³³ Por. S. K. O przyczynowości..., s. 230, 241, 242.

stulatami doświadczalnymi (doświadczenia). Równa się to wyrażeniu „postulaty stwierdzania rzeczywistości”, bo jak podaliśmy wyżej, jakiegokolwiek stwierdzanie rzeczywistości jest doświadczeniem.

Ponieważ wszelkie nauki są doświadczalne, bo wszystkie winny się opierać na doświadczeniu, dlatego samo doświadczenie jest pierwszym postulatem stwierdzania rzeczywistości, gdyż ono jest najwyższą normą i cieszy się najwyższą oczywistością. Ono także normuje inne postulaty.

Postulatami nazywa autor wszelkie niezależne od nas warunki stwierdzania rzeczywistości, jakie narzuca nam samo doświadczenie. Wynikają one bowiem z doświadczenia i w oparciu o nie. Liczbę ich trudno określić. Każdy warunek badań nasyżych niezależny od nas, odnajdywany tylko w doświadczeniu, a nie konstruowany, jest postulatem.

Postulaty owe niczym się nie upodabniają do apriorycznych twierdzeń innych systemów: są bowiem ujmowane w ogólnoludzkim doświadczeniu, są stwierdzane przez innych, i stąd wg autora winny być przyjęte przez wszystkich. Na nich winien kończyć się wszelki spór czy wątpliwość.

Wymienimy tutaj kilka takich warunków (postulatów), do których Kobyłecki przykładą szczególną wagę. A więc warunek odpowiedniego przygotowania do filozofowania. Osoba zabierająca się do filozofowania winna mieć („przynieść ze sobą”) zasób elementarnych wiadomości z matematyki, logiki, a także nauk przyrodniczych. Dalej warunek nienastawiania się na odkrycie zamierzone już z góry, ale tylko zamiar odkrywania, całkowita więc obiektywność. Jeżeli ktoś podchodziłby do badań jakichkolwiek z celem odszukania czegoś zamierzonego, to będzie raczej dobierał tylko te fakty (dowody), które potwierdzają to, co sobie zamierzył, i stwierdzenie jego nie będzie obiektywne. Nadto odizolowanie się jak najpełniejsze od wpływów wewnętrznych (zniechęcenia, zmęczenia, podniecenia), czy zewnętrznych (np. przymusu).³⁴

³⁴ Por. S. K. Próba wstępu..., t. CII, s. 350, 355, 357, 364, Über..., s. 19—20, Postulaty..., s. 30, O przyczynowości..., s. 228.

Warunkiem (postulatem) niezbędnym będzie także uznanie obiektywnej — niezależnej od naszego poznawania — rzeczywistości: a więc rzeczywistości naszej świadomości i rzeczywistości pozaświadomościowej, na którą składają się tak rzeczywiste przedmioty, jak również rzeczywiste związki między przedmiotami poznania.³⁵

Cechą i warunkiem wszystkich badań będzie również tzw. ludzkość poznania, czyli normalność w sposobie myślenia, poznawania, rozumowania, a także choćby względna zrozumialność przez innych.

Na koniec tej skrótowej rejestracji poglądów filozoficznych autora należy nadmienić o rezultatach stwierdzania rzeczywistości opartego na powyższych zasadach. Poznanie poszczególnych elementów czy poszczególnych faktów, jest poznaniem zwykłym, początkowym, elementarnym, przednaukowym.³⁶ Poznanie związków między elementami poznania jest poznaniem naukowym, ale jeszcze nie nauką.³⁷ Nauką jest układ stwierdzonych doświadczalnie związków między elementami poznania danej rzeczywistości.³⁸ Jest to bardzo szerokie pojęcie nauki. Tak pojęta nauka nie ma granic. Jedyłą jej granicą jest doświadczenie. Tak daleko sięga nauka, jak daleko sięga doświadczenie, czyli stwierdzanie rzeczywistości.³⁹ Rzeczywistość jest jednak przeobfita, dlatego i nauka ma tereny wprost nieograniczone. Nie od razu stwierdzamy wszystko to, co jest rzeczywiste, bo różne mogą być rzeczywistości, nieraz trudne do bezpośredniego stwierdzenia ze względu na odległość od nas (wszechświat, planety), czy ze względu na swój sposób

³⁵ Por. S. K. *Postulaty...*, s. 41, *Próba wstępu...*, t. CI, s. 364 i ns. t. CIII, s. 44.

³⁶ Por. S. K. *Próba wstępu...*, t. CI, s. 359, t. CIII, s. 35, *Postulaty...*, s. 57, *Katolicyzm a nauka*, s. 99.

³⁷ Tamże s. 99, *Interpretacje...*, s. 5—6.

³⁸ Por. S. K. *Katolicyzm a nauka*, s. 101/2, Kobyłecki zaznacza tu że określenie dawane nauce jako „certa cognitio per causas” odnosi się raczej do poznania naukowego, a nie do nauki.

³⁹ Por. S. K. *Katolicyzm a nauka*, s. 102.

istnienia (istnienia nie podpadające pod zmysły). Do stwierdzenia takiej rzeczywistości służą nam mozolne i długie poszukiwania, przy pomocy tzw. środków poznania, tzn. pojęć, abstrakcji, wyobrażeń, hipotez czy teorii naukowych.⁴⁰ O ile przypuszczenia zawarte w środkach naukowych (hipotezach, teoriach) przejdą próbę ogniową doświadczenia (zostaną przezeń potwierdzone), o tyle będą miały możliwość znalezienia się w skarbcu nauki, bo będą już właściwie rzeczywistością stwierdzoną przez nasze poznanie, rzeczywistością niezależną od naszego poznania.

II. Poglądy logiczne

Z poglądów logicznych S. Kobyłeckiego na uwagę zasługują: jego koncepcja logiki, jej przedmiotu, antypsychologizm w logice i stosunek logiki do matematyki i filozofii. Poglądy te są ściśle zależne od jego stanowiska filozoficznego, a szczególnie od jego koncepcji przedmiotu, rzeczywistości i uogólnionego pojęcia doświadczenia.

1. *Koncepcja logiki*

S. Kobyłecki pojmuje logikę jako naukę o prawach (relacjach) fikcji logicznych i ich funkcji, czyli o zależnościach między fikcjami.⁴¹ Jeśli nauka jest układem doświadczalnie stwierdzonych związków, a doświadczenie jest równoznaczne z konstataowaniem, ze stwierdzaniem jakimkolwiek, to i logika jest nauką, bo w logice mamy do czynienia ze stwierdzaniem (konstataowaniem).

Przedmiotem tak pojętej logiki są prawa myśli — myśli jako produktu myślenia, czyli fikcji logicznych.⁴² (The laws of thought-Boole'a). Nie chodzi więc tutaj o prawa myślenia (thinking), ale o prawa myśli (thought), czyli o związki ich (relacje), zależności, stosunki. Używając słowa „logika”, bez żadnego dodatku, autor ma na myśli logikę czystą, formalną.

⁴⁰ Tamże, s. 102, Interpretacje..., s. 12.

⁴¹ Por. S. K. Logika..., t. 195, s. 217, t. 196, s. 85.

⁴² Tamże, s. 217, 219.

Odróżnia ją od logiki naturalnej, wrodzonej, którą odkrywa, odnajduje, odczytuje i posługuje się każdy człowiek nawet bezwiednie, od logiki materialnej (krytyka, noetyka), która zajmuje się prawdą, fałszem, prawdziwością i błędem, pewnością, niepewnością, uznawaniem, wątpieniem, prawdopodobieństwem, mniemaniem itp., od logiki tradycyjnej uprawianej od początków jej dziejów aż do czasów najnowszych, a której zakres ogranicza się tylko do cząstkowej teorii klas.⁴³ Tak pojęta logika może być nazywana: matematyczna, symboliczna, teoretyczna czy ogólnie logistyka.

a. *Nierzeczywistym przedmiotem logiki* są myśli, funkcje, czyli twory umysłowe, wszelkie koncepcje, pojęcia ogólne, tzw. entia rationis, idee, pomysły, hipotezy i teorie. Wszystko to, co sami tworzymy, co w swej istocie jest zależne od nas — wg. ogólnego pojęcia przedmiotu u Kobyłeckiego — jest fikcją, nierzeczywistym przedmiotem logiki. Do fikcji logicznych — nierzeczywistych przedmiotów — zalicza Kobyłecki także sylogizmy. Na sylogizmy należy patrzeć pod kątem widzenia fikcji logicznych dlatego że są one konstrukcjami myślowymi. Tylko zależności między fikcjami, owa konsekwencja zachodząca między przesłankami (koncepcjami, myślami), jest niezależna od nas, a więc rzeczywista.⁴⁴ Wykrycie tych zależności, związków praw między fikcjami (myślami, nierzeczywistymi przedmiotami), jest rzeczywistym przedmiotem logiki.⁴⁵

b. Kobyłecki nie formułuje samych praw myśli, czyli związków, stałych zależności między myślami (fikcjami). Chodzi mu tylko o wykazanie, że owa konsekwencja zależności jednych elementów od drugich jest *rzeczywistym przedmiotem logiki*. Fikcje są produktami mniej lub więcej genialnej myśli czy twórczej wyobraźni i od niej są zależne, prawa zaś wiążące je czyli relacje zachodzące między nimi, nie są zależne od żadnego geniuszu czy wyobraźni. Praw tych logik nie tworzy, ale je odkrywa, stwierdza, poznaje. Genialność umysłu dopomaga

⁴³ Tamże, s. 7f.

⁴⁴ Tamże, s. 80.

⁴⁵ Tamże, s. 213.

oczywiście wielce do ich odkrycia. Prosty i typowy przykład mamy chociażby w zależności liczb: dwa razy dwa równa się czterem. Pojęcie wszelkich par jest koncepcją (fikcją). Skoro jednak przyjmiemy takie koncepcje, to zależność ich wzajemna jest już stałością od nas niezależną, a tylko przez nas odkrywaną.⁴⁶ W logice chodzi o odkrywanie takich zależności, konsekwencji między wszelkimi koncepcjami. Odkrywanie tych zależności jest właściwym przedmiotem logiki.

Na poparcie swych poglądów Kobyłecki analizuje dedukcję jako najwłaściwszą cechę logiki wykazując, że jej podstawową ideą jest relacja. Dedukcja wg. niego to postępowanie logiczne ewaluacji twierdzenia zwanego konkluzją z relacją, jaka zachodzi między tą konkluzją a twierdzeniem czy twierdzeniami (przesłanką czy przesłankami).⁴⁷ Twierdzenia czy zdania są więc od siebie zależne. Zależność przesłanek od siebie jest właśnie relacją, która pozwala wydedukować konkluzję z twierdzeń, przesłanek. Owa zależność (związek, relacja) jest wg. Kobyłeckiego podstawową, elementarną ideą pojęcia dedukcji, w analizie bowiem tego pojęcia znajdujemy ją u samych jego podstaw.⁴⁸ Relacja ta spełnia pierwszorzędną rolę we wszelkiej dedukcji. W każdym wnioskowaniu jest ona jedyną rzeczywistością.

Idąc dalej w analizie dedukcji, Kobyłecki stwierdza, że rozumowanie dedukcyjne opiera się na formalnych zasadach dedukcji i pierwotnych funkcjach logicznych, ale zasady te i funkcje są same także relacjami. Sprowadza pięć formalnych zasad dedukcji podanych przez Bertranda Russella w „Principia Mathematica”, jak również pierwotne funkcje logiczne powszechnie używane do relacji wykazując, że podstawową, elementarną ideą tychże, a przez to dedukcji i logiki jest relacja.⁴⁹ Kobyłecki dostrzegał wszędzie relacje, stąd cały swój

⁴⁶ Tamże, s. 91/2, O przyczynowości..., s. 228.

⁴⁷ Por. S. K. O relacji.... s. 351.

⁴⁸ Tamże, s. 351.

⁴⁹ Tamże, s. 352.

system, jak wspomnieliśmy wyżej, nazywał relacjonizmem.

Przekazywanie ujętych w myśli fikcji czy relacji dokonuje się za pomocą mowy. Mowa więc — wyrazy, zdania — jest symbolem wszystkich myślowych ujęć. Symbolami fikcji logicznych są rzeczowniki, przymiotniki, liczebniki, przysłówki. Symbolami relacji są spójniki: a, jeżeli, jeśli, i, lub, albo, czy, zatem, przeto, więc.⁵⁰

2. Autypsychologizm

Wiele nieporozumień powstaje z utożsamiania myśli jako fikcji logicznej z myśleniem, czyli czynnością psychiczną. Logika nie obchodzi wcale związku między przeżyciami, czynnościami psychicznymi, a tylko związki między produktami myślenia. Kobyłecki występuje ostro przeciw psychologizmowi w logice, polemizując z prof. Łukasiewiczem. Dziwna rzecz — wszak prof. Łukasiewicz sam był przeciwnikiem psychologizmów w logice, zaznaczając wyraźnie swe stanowisko, a nawet dając jego uzasadnienie.⁵¹ Dostarcza jednak okazji do krytyki. Bezpośrednim powodem ataku S. K. było użyte przez Łukasiewicza zdanie: „Wnioskowanie uważamy za poprawne tylko gdy zdania, z których wychodzimy, przesłanki wnioskowania, uważamy za prawdziwe”.⁵² Łukasiewicz podaje sylogizm: Każde M jest P, Każde S jest M, a więc każde S jest P i tak konkluduje: „Gdybyśmy w sylogizmie tym dokonali podstawień zamiast M-człowiek, zamiast P-roślina, zamiast S-Polak, to otrzymalibyśmy sylogizm: Każdy człowiek jest rośliną,

⁵⁰ Por. S. K. Logika..., s. 215, 216.

⁵¹ Por. J. Łukasiewicza, Elementy logiki matematycznej, Skrypt autoryzowany, opracowany przez M. Presburgera, wyd. z częściowej subw. Senatu Ak. Uniw. Warszawskiego 1927 r. Wydanie drugie W-wa 1958 jest zgodne ze skrytem. W pracy tej cytujemy wyd. drugie 1958 r. Por. także Jan Łukasiewicz, Logika a psychologia, referat wygłoszony na sekcji fil. X zjazdu lekarzy i przyrodników polskich 23. VII. 1907 r. Streszczenie tego referatu jest w: Jan Łukasiewicz, Z zagadnień logiki i filozofii, PWN, W-wa 1961, s. 63, 65.

⁵² Por. J. Łukasiewicz, Elementy..., s. 18.

Każdy Polak jest człowiekiem, A więc każdy Polak jest rośliną. Nikt jednak nie uważałby powyższego sylogizmu za poprawny. Poczucie niepoprawności przytoczonego sylogizmu wynika z fałszywości jego przesłanki”.⁵³ Kobyłecki zwraca uwagę: „nieomal każdy logik wraz ze mną uważa pono powyższy sylogizm za poprawny, bo formalnie jest on poprawny, nie jest zaś rzeczą logika rozstrzygać, czy każdy człowiek jest czy nie jest rośliną, ani nie jest rzeczą logika — czy są Polacy, ludzie, etc.”⁵⁴ Sylogizm ów jest rzeczywiście ogólnym typem logicznego rozumowania co do formy poprawnego, chociaż nie jest dowodem prawdziwości konkluzji.⁵⁵

Nadmienić tu musimy, że samo zwalczanie psychologizmu nie było pomysłem Kobyłeckiego. Czynili to już inni, on zaś słusznie to popiera. Dodatkiem osobistym jego w tym problemie jest proponowanie używania w logice nie wyrażań „zdanie”, „nazwa”, a wyrażań: „twierdzenie”, „teza”, czy „fikcja logiczna”.⁵⁶

3. *Stosunek logiki do matematyki i filozofii*

Kobyłecki idzie za poglądem najściślejzego pokrewieństwa między logiką a matematyką. Zaznacza, że ten ścisły związek wyczuwany przez umysły dawnych uczonych z drugiej połowy XIX wieku, osiąga swój triumf dopiero na przełomie XX wieku. Dochodzi do utożsamienia matematyki z logiką, a estetyczne wczucie się w jej piękno doprowadza do radosnych okrzyków: „Fakt, że cała matematyka jest logiką symboliczną, jest jednym z największych odkryć naszego wieku”.⁵⁷

Jeżeli logikę pojmiemy jako naukę o prawach myśli, czyli

⁵³ Tamże, s. 18.

⁵⁴ Por. S. K. Logika..., s. 223.

⁵⁵ Por. A. Korcik, Teoria sylogizmu zdań asertorycznych u Arystotelesa, Lublin 1948, s. 19.

⁵⁶ Por. S. K. Logika..., s. 84.

⁵⁷ Cytuję za Kobyłeckim: Bertr. Russell, Principles of Mathematics, p. 5: The fact that all Mathematics is symbolic logic is one of the greatest discoveries of our age.

naukę o zależnościach między wszelkimi fikcjami logicznymi, a takimi są też funkcje matematyczne, koncepcje geometryczne, to równoważność matematyki z logiką jest oczywista.⁵⁸

Kobyłecki podkreśla tutaj zasługi prof. matematyki uniwersytetu jenańskiego dra Gottloba Frege'go, który pierwszy odważył się rzucić znamienne zdanie: „pomiędzy logiką a arytmetyką nie da się przeprowadzić linii demarkacyjnej, obie te nauki stanowią jedną naukę”.⁵⁹ Powodem do odrębnego traktowania tych nauk było, zdaniem autora wcześniejsze naukowe opracowanie matematyki, które poprzedziło o wiele wieków opracowanie logiki. Ścisłości dowodowej dopatrywano się tylko w matematyce.⁶⁰

Na poparcie swego stanowiska Kobyłecki wykazuje, że dowody matematyczne to dowody logiczne. Uzasadnia je także na podstawie analizy fikcji logicznych i analizy prawa matematycznego $2 \times 2 = 4$. Nauki te całkowicie się uzupełniają. Logika czerpie z matematyki symbolizm, pojęcie zmiennej i stałej, pojęcie funkcji i ogólne dążenie do całkowitej abstrakcji. Za te walory matematyczne, logika (matematyczna) wlewa nowego ducha w matematykę tzw. logicyzację. Nauki te uzupełniają się i nie ma między nimi żadnej granicy.⁶¹

Tak pojęta logika nie może być częścią filozofii i nie powinna być nauką filozoficzną. Idąc za Arystotelesem, Kobyłecki uważa logikę za narzędzie (Organon) filozofii, którą każdy człowiek zabierający się do filozofowania winien już znać („ze sobą przynieść”).

III. Próba oceny

Kobyłecki jako naukowiec był nieodrodnym dzieckiem swej epoki scjentyzmu, neokantyzmu, empiriokrytyzmu, pozytywizmu. Nie obce mu były ówczesne hasła — zaufanie do nauk po-

⁵⁸ Por. S. K. Logika..., s. 85.

⁵⁹ Tamże, s. 86.

⁶⁰ Tamże, s. 86.

⁶¹ Nie jest to stwierdzenie nowe, ale niemniej przemyślane.

zytywnych (jak w scjentyzmie) rugowanie z nauk wszelkiej metafizyki (jak w empiriokrytycyzmie), czynienie z teorii poznania podstawowej dyscypliny filozoficznej (jak w ówczesnej filozofii niemieckiej). Dużo zyskał od swego nauczyciela w Lipsku — Wundta. Pomysł uogólnienia pojęcia doświadczenia zawdzięcza Helmholtzowi i Riemannowi. Jednak poglądy jego jako całość są oryginalne. Staraliśmy się to wykazać w dwu pierwszych punktach. W wydanych pracach Kobyłeckiego możemy się dopatrzeć swoistego spojrzenia na rzeczywistość, specyficznego rozwiązywania problemów, całego układu swoiście rozumianych terminów czy pojęć i dlatego możemy powiedzieć, że nie tylko miał swoje stanowisko w filozofii, ale nawet, że stworzył własny system w filozofii, oparty, jak się wyrażał, na „rozumie i doświadczeniu”.⁶² Jest to nowe przemyślenie podstaw wszelkiego filozofowania (dziś nazwalibyśmy to metafizologia), tym cenniejsze, że połączone z krytyką innych systemów czy poglądów. Zwalczał bowiem niewłaściwą metafizykę, idealizm, sceptycyzm, pozytywizm. Własne stanowisko nazywał: empirycznym, radykalnie empirycznym, rdzennie empirycznym, czyli zasadniczo doświadczalnym, krytycznym sceptycyzmem, a najchętniej relacjonizmem.⁶³

Przez współczesnych Kobyłecki nie był ani znany, ani dobrze rozumiany. Z krytyką, opartą jednak na niewłaściwym zrozumieniu intencji autora, spotkało się jego pojmowanie doświadczenia i rzeczywistości (Segał, Kodisowa, Górski).⁶⁴

⁶¹ Por. punkt I i II tej pracy.

⁶³ Por. S. K. Próba wstępu..., ss. 358, 363, Postulaty..., s. 1, Przyczyna..., s. 114, Nowa teoria tzw. jaźni, Przegląd Fil. t. XV (1912) z. 3, s. 385, Por. także E. B. Idealizm i najnowszy pozytywizm (streszczenie odczytu S. Kobyłeckiego w Warszawie, Kurier Warszawski, 6. IV. 1909, Por. także Górski J. Świadomość jaźni (odpowiedź na krytykę S. Kobyłeckiego), Przegl. Fil. XV (1912), s. 531 i ns., Por. także S. K. Odpowiedź na broszurę pt. „Pozytywizm i modernizm a Polskie duchowieństwo”, Przegląd Katolicki, 16. IX. 1928. Por. także S. K. Próba wstępu..., t. CI, s. 369.

⁶⁴ Por. Segał J., Kobyłecki S. Interpretacje psychologiczne, W-wa

Z całością poglądów polemizował Krzesiński w broszurze „Pozytywizm i modernizm a Polskie duchowieństwo”.⁶⁵ Nie można jednak brać tej pracy jako rzeczowego przeglądu poglądów Kobyłeckiego. Nie jest to także rzeczowa krytyka. Przekonuje nas o tym choćby tylko ogólne zapoznanie się z pracą Krzesińskiego. Krzesiński nie cytuje wcale zasadniczej pracy Kobyłeckiego pt. „Próba wstępu do krytyki poznania”. Z innych pozycji można się doliczyć: Przyczyna a powód — 3 cytaty, Postulaty psychologii doświadczalnej — 2 cytaty, Interpretacje psychologiczne — 5 cytatów, O przyczynowości... — 3 cytaty, Metafizyka w psychologii — 3 cytaty, jedynie Katolicyzm a nauka — 12 cytatów. Warto jednak nadmienić, że właśnie za tę rozprawkę (Katolicyzm a nauka), którą Krzesiński najwięcej krytykuje (chodzi szczególnie o główne zarzuty: modernizm, pozytywizm), otrzymał Kobyłecki specjalne podziękowanie od Radziszewskiego, ówczesnego redaktora *Ateneum Kapłańskiego* i od władzy duchownej. O nierzeczowości krytyki przekonuje nas także wybór cytatów i ich interpretacja. Cytaty są bardzo krótkie, a ich interpretacja nieuzasadniona. Dla ilustracji przytoczymy niektóre z tych cytatów łącznie z ich interpretacją. Krzesiński cytuje wyrażenie Kobyłeckiego: „wychodzę ze swego radykalnie empirycznego stanowiska... To jest moje stanowisko. Nie o co innego mi chodzi w mych wywodach, jak o stwierdzenie, skonstatowanie, opisanie tego, co jest, nie o wyjaśnienia subtelne, nie o syntezy twórcze, nie przeczucia wieszczę” i komentuje: „Podstawą i kamieniem węgielnym wszystkich wywodów Kobyłeckiego jest skrajny empiryzm Hume'a, który szczególnymi cieszy się u niego względami” (Krzesiński, *Pozytywizm.*, s. 13). A oto inny cytat z komentarzem. Krzesiński pisze: „Zgodnie ze swym „radykalnym” empi-

1909, „Książka”, X (1909) recenzja, Por. także Kodisowa J., Kobyłecki S. Interpretacje psychologiczne, *Przegl. Fil.* XV (1912), 435—437 (recenzja), Por. także Górski J. Świadomość jaźni (Odpowiedź na krytykę S. Kobyłeckiego), *Przegl. Fil.* XV (1912), 530—537.

⁶⁵ Por. Krzesiński A. *Pozytywizm i modernizm a Polskie duchowieństwo*, Warszawa 1928.

ryzmem utrzymuje Kobyłecki, że rzeczywistością jaką się zajmujemy w naukowym badaniu, jest „to, co znajdujemy, co napotykamy, co wykrywamy, co zauważamy, co spostrzegamy, co stwierdzamy”. Od siebie zaś dodaje: „Ta rzeczywistość, obejmująca tylko zjawiska, ma być jego zdaniem, jedynym przedmiotem naszego poznania. Poza zjawiska nie możemy się w żaden sposób prze dostać. O świecie poza zjawiskowym nic nie możemy wiedzieć. Nie możemy o nim nawet tyle powiedzieć, że istnieje”. (Tamże, s. 16—17). Komentarz — jak widać — nie idzie za myślą cytowanego tekstu.

Przy stosowaniu takiej metody, właściwie trudno się dziwić stawianym Kobyłeckiemu zarzutom, bo posługując się nią można by wszystkiego „dowieść”. Krześciński zarzuca Kobyłeckiemu skrajny empiryzm, uważanie zjawiska za jedyny przedmiot poznania, poznanie bezpośrednie, pozytywistyczne pojmowanie przyczynowości, nieuznawanie przyczynowego wyjaśnienia zjawisk, nieuznawanie metafizyki, odrzucanie samej filozofii, nominalizm, skrajny psychologizm, immanentyzm, subiektywizm, relatywizm i perspektywizm, naukowy ateizm, materializm i modernizm.

W świetle wyżej wykazanych poglądów Kobyłeckiego, a także przedstawionej wyżej metodzie stosowanej przez Krześcińskiego, zarzuty te są nieuzasadnione. Źródła owej krytyki można dopatrzeć się w osobistej niechęci Krześcińskiego do S. Kobyłeckiego, o czym on sam wspomina w odpowiedzi na broszurę „Pozytywizm i modernizm a Polskie duchowieństwo” (Przegląd Katolicki, d. 16. IX. 1928).⁶⁶ Niemile jest wspomnianie o tym, ale konieczne dla rehabilitacji historycznej Kobyłeckiego — człowieka cenionego i szanowanego w kołach naukowych, solidnego naukowca, głęboko wierzącego. Jeszcze dziś wielu z uznaniem go wspomina.

⁶⁶ Por. S. Kobyłecki, Odpowiedź na broszurę pt. „Pozytywizm i modernizm a Polskie duchowieństwo”, Przegl. Katol. 16. IX. 1928, por. także W. Bielawski. Pozytywizm i modernizm a Polskie duchowieństwo, Przegl. Katolicki, 16. IX. 1928 (recenzja).

Reasumując należy powiedzieć, że Kobyłecki był to uczony o umyśle szerokim i jasnym, ujmującym zagadnienia wszechstronnie i dokładnie wypowiadający swe koncepcje. Cechowała go ścisłość naukowa, której żądał też od innych. Świadczą o tym słowa, które winny być dewizą każdego naukowca: „Ja bym więc usilnie prosił wyrazy przeze mnie używane brać ściśle w podawanych przeze mnie znaczeniach. Bez tego ani zrozumienie rozprawy obecnej, ani tymbardziej porozumienie nie byłoby możliwe”. (Postulaty psych. dośw., s. 47). Koncepcje miał oryginalne. Oryginalny był nie tyle może w tworzeniu nowych terminów, ale raczej w swoistym ich rozumieniu. Dzięki swoim twórczym przemyśleniom dał nie mały wkład do wiedzy.

Wpływ jego przemyśleń na innych myślicieli, czy na naukę nie był taki, jakiego by się można było spodziewać, a to chyba dlatego, że twórczość jego była fragmentaryczna (drobne utwory) i nie rozreklamowana. Nikt nie kontynuował jego kierunku. Niemniej jego przemyślenia godne są uwagi i zainteresowania.

LES OPINIONS PHILOSOPHIQUE-LOGIQUES DE STANISLAS KOBYLECKI

Cet'article discute les opinions philosophico-logiques d'un d'oubliés, mais d'origines penseurs polonais de Stanislas Kobyłecki (1864—1939).

Stanislas Kobyłecki le psychologue d'éducation. Il fit docteur en psychologie chez Wundt. Il s'intéressait de philosophie et logique, et ici il avait assez grands succès. Il concevait le sujet (la matière) de la connaissance original. Tout était la matière de la connaissance. chez le Kobyłecki, donc ce qu'existe, ce que possible, ce que contradictoire et même rien.

Entre tellement conceptions sujets — réels s'inévitablement sont les relations toujours effectives que signifient à nous indépendants. L'observations des relations s'accomplissent en expérience ample comprise, le quelle est toute constatations. Le système de constatées relations fondées sur l'expérience entre les éléments de la connaissance de quelque domaine il appelait la science. Kobyłecki pensait que toutes les sciences sont

expérimentales aussi mathématiques et la logique. Il pensait que mathématique est la science de la droit de pensée (The Laws of Thought — Boole). L'objet tellement conçue de la logique sont les relations permanentes qui arrivent entre les pensées — les conceptions.

Kobyłecki il donnait aussi beaucoup de remarques à la discussion de conditions correctement philosopher et explorer scientifiquement. Ces conditions il appelait les postulats de constatations de la réalité